

OPIEKUN KATOLICKI

N^o 34.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Bytom (Beuthen O/S.) dnia 25 maja 1889.

„Opiekun Katolicki”, (dawniej „Gazeta Górnośląska”) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów; w Austrii z przesyłką 50 cent.; w Ameryce 1/2 dolara.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego” w Bytomiu (Beuthen O/S.) Dyngesstrasse 27.

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolphi Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véseléy Nr. 3.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom, dnia 24-go maja.

Cały świat zajmuje się obecnie bezrobociem robotników górniczych. To też i „Opiekun Katolicki” wiele tej sprawie poświęca i dziś miejsca. I tak:

W zeszły wtorek udzielił cesarz Wilhelm audyencyi deputacyi delegatów związków gwareckich rewiru kopalni węgla nad rzeką Ruhr. Audyencya odbyła się na zamku królewskim, w t. z. sali chorągwi. Członkami deputacyi byli trzej górnicy, pp. Schröder, Siegel i Bunte.

Pierwszy z nich, jako mówca deputacyi, wyraził cesarzowi podziękowanie za udzielenie audyencyi jako i powitania związków gwareckich, a wreszcie prosił cesarza o względność i życzliwość dla życzeń, jakie objawić miał w imieniu robotników.

Na zapytanie cesarza Wilhelma, jakie są żądania robotników, odpowiedział Schröder:

„Domagamy się tylko tego, co odziedziczyliśmy po ojcach naszych — to jest ośmiogodzinnej pracy dziennej w kopalniach. Do sprawy podwyższenia płacy nie przywiązujemy zaś większego znaczenia. Chlebobdawcy winniby wnieść z nami w układy — co do nas, to nie jesteśmy bynajmniej nieprzystępni. Niechaj Wasza Ces. Mość zechce jedno słówko wyrzec w tej sprawie — a wszystko zmieni się zaraz i niejedne łzy oschną na twarzach.”

Na powyższą przemowę odpowiedział cesarz Wilhelm mniej więcej w sposób następujący:

„Samo się przez się rozumie, że każdy poddany, pragnący objawić życzenia lub prośbę, znajdzie posłuchanie u swego monarchy. Okazałem też to, pozwalając deputacyi przybyć do tąd i wyjawić swe osobiste życzenia.

Co do Was jednak, to niesłuszność tu jest po Waszej stronie, a ruch górników jest nielegalnym już dla tego samego, że nie zachowano dwutygodniowego terminu wypowiedzenia pracy, dopiero po upływie terminu tego byłiby robotnicy mieli prawne upoważnienie do zawieszenia pracy. W skutek tego dopuściliście się złamania kontraktu.

Jest to rzeczą zupełnie naturalną, że złamanie takie układów rozdrażnić musiało chlebobdawców, że zarazem przynosi im szkody materialne.

Prócz tego gwałtem lub groźbami zmuszano robotników, nie chcących strejkować, do porzucenia pracy. Dalej wykroczyli niektórzy robotnicy przeciw zasadom własności, a tu i owdzie nawet i sile wojskowej, przywołanej dla ich bezpieczeństwa. Nakoniec chcecie jeszcze i tego, aby robotę równocześnie na nowo rozpoczęto — kiedy po wszystkich kopalniach wykonane zostaną wszystkie Wasze żądania.

Co się tyczy samych tych żądań, to każę je dokładnie zbadać memu rządowi a doniosę Wam o rezultacie badań za pośrednictwem władz odpowiednich

Gdyby jednak zajęć jeszcze miały dalsze wykroczenia przeciw porządkowi i spokojowi pu-

blicznemu, gdyby się miało okazać — że ruch ten pozostaje w związku ze sferami socjalistycznymi — natenczas nie mógłbym Waszych życzeń uwzględnić z monarszą życzliwością; każdego bowiem socjalistę uważam za zupełnego wroga cesarstwa i ojczyzny.

Gdybym więc zauważył, że do ruchu tego mieszą się socjalistyczne dążenia, pobudzające do oporu przeciw prawu, natenczas wkroczyłbym z bezwzględna surowością i użyłbym do tego całej monarszej potęgi — a ta jest bardzo wielką.

Jedźcie teraz do domów, myślcie nad tem, co powiedziałem i starajcie się wpłynąć na Waszych towarzyszy, aby powrócili do zastanowienia. Przedewszystkiem zaś pod żadnym warunkiem nie wolno Wam powstrzymywać od pracy tych z Waszych kolegów, którzy pragną podjąć ją na nowo.”

Górnik Schröder podziękował cesarzowi następnie raz jeszcze za udzielenie audyencyi.

Członkowie deputacyi udali się potem do parlamentu, gdzie rozmawiali z kilku wolnomyślnymi posłami, objaśniając ich o powodach bezrobocia. Posłowie ci zrobili im propozycją zaproszenia na konferencyą posła Hammachera, przewodniczącego stowarzyszenia dla górniczych interesów w prowincyi nadreńskiej i Westfalii. Górnicy przystali na to. Poseł Hammacher przybył na konferencyą i roztrząsano na niej najważniejsze punkta sporne.

Następnie przyjmował także cesarz w audyencyi deputacyę pracodawców związku nadreńsko-westfalskiego, składającą się z dep. Hammachera, Huniela, Velsena i asesora górnictwa Krabolera; obecnym był minister Herrfurth.

Dr. Hammacher, jako prezes stowarzyszenia wypowiedział na wstępie podziękowanie za udzielenie audyencyi, jak niemniej za opiekę, jakiej rząd udzielił okręgowi przemysłowemu, zagrożonemu bezrobociem. Wyraziwszy nadzieję, że przyjdzie do uregulowanych stosunków, powiedział Hammacher: „Jesteśmy zdania, że pracodawcy oświadczeniem publicznem zarządu stowarzyszenia z dnia 11 maja okazali dobrą wolą przywrócenia pokojowych stosunków. Po sumiennem rozważeniu przyszliśmy, jako ludzie uczciwi, do przekonania, że rzeczywistego powodu do korzystania z prawa koalicji nie było, pomijając już bezprawne żądanie, w jakim tego prawa użyli. Z żądań robotników uważamy żądania skierowane do uzyskania wyższej płacy za takie, do których osiągnięcia bezrobocia nie było potrzeba. Świadomi rzeczy wiedzą, że robotnicy i bez zaprzestania pracy dojdą do wyższej płacy, jeżeli się ceny za węgle korzystnie ukształtują. Drugą ważną kwestyą dotyczy trwania czasu pracy. Nikt jednak twierdzić nie może, aby czas pracy ośmiogodzinny, który jest najkrótszym ze wszystkich okręgów górniczych Niemiec, był szkodliwym dla zdrowia i życia robotnika. Inne mniejsze skargi można było załatwić drogą zażaleń do władz i administracyi kopalń.

Mimo to przyrzekliśmy podwyższenie płacy, jeżeli robotnicy do pracy powrócą, chociaż bezrobocie wybuchło bez uwzględnienia prawnego wypowiedzenia. Przyznaliśmy to w przeświadczeniu całej odpowiedzialności i szkodliwych skutków, jakie bezrobocie dla całej naszej ojczyzny mieć może. Każdy z nas podaje świętującym robotnikom rękę do zgo-

dy. Ale ustępstwo ma swoje granice, a te zaznaczone są obowiązkami, jakie nam pieczołowitość o porządek i pewność produkcyi nakłada. Oby Bóg zezwolił, izby bezrobocie, które jeszcze kraju niemieckiego w podobnym rozmiarze nie nawiedziło, szybko się zakończyło.

Cesarz odpowiedział na to: Udzieliłem Wam audyencyi, gdyż jest to rzecz monarchy, aby on, jeżeli poddani są w sporze i potrzebują porozumienia, wysłuchał obie strony. Wysłuchałem przedwczoraj robotników i cieszy mnie, że Was dzisiaj widzę. Co się tyczy przyczyn bezrobocia i środków do usunięcia go, to oczekuję szczegółowych raportów mych władz. Chodzi mi głównie o to, aby w obec szkód wielkich dla całej ludności, jakie bezrobocie za sobą pociągają — i gdy drugie bezrobocie na Ślązku — przeniesione z Westfalii — zagraża, zakończyć jak najprędzej wielkie bezrobocie w Westfalji.

Co robotnikom powiedziałem, to wiecie, uwydatniłem me stanowisko w całej srogości. Robotnicy wywarli na mnie zresztą bardzo dobre wrażenie, wstrzymali się oni od czucia z socjalnymi demokratami. Ze słowa przezemnie do nich wypowiedziane znalazły oddźwięk w kołach robotników westfalskich, o tem świadczy telegram, i ucieszyłem się, że usiłowania socjalnych demokratów w celu wniechania się zostały energicznie odparte.

Układy, które Pan, panie Hammacher, jako przewodniczący Towarzystwa, jak to z zadowoleniem słyszę, z deputacyami robotników prowadziłeś, zakomunikowane mi zostały przez ministra spraw wewnętrznych; wypowiadał me uznanie dla życzliwości, jaką robotnikom okazałeś, gdyż przez to osiągnęło się podstawę do porozumienia. Cieszyć mnie to będzie, jeżeli na tej podstawie będą się mogli połączyć pracodawcy z robotnikami, a z mej strony zwróciłbym na jedno uwagę. Jeżeli panowie jesteście zdania, że wysłuchani przezemnie deputowani nie są rzeczywistymi reprezentantami kół, którzy tam świętują, to nie zmienia to rzeczy. Jeżeli mają oni poza sobą tylko część robotników i objawiają zdanie, panujące w ich kołach, to będzie miało staranie o porozumienie wielką moralną wartość. Jeżeli jednakże są oni delegatami i jeżeli oni reprezentowali zdanie wszystkich robotników westfalskich, i jeżeli się godzą w punktach, które oni Wam zakomunikowali, to mam zaufanie do zdrowego rozsądku tych ludzi, że oni starać się będą o to, aby bądź co bądź towarzyszy swych do pracy nakłonili.

Zalecam usilnie wszystkim interesowanym, aby stowarzyszenia górnicza i ich organa utrzymały ile możności czucie z robotnikami, izby nie uszły ich baczności podobne ruchy, gdyż niespodzianie nie może się bezrobocie takie rozwinąć. Czyniono — jak mi raportowano — przygotowania i noszono się z zamiarem wywołania ogólnego bezrobocia, lecz w czasie późniejszym, gdyż bezrobocie za wcześniej wybuchło. Proszę Was, starajcie się o to, aby robotnicy mieli sposobność sformułowania swych życzeń, i miejcie przedewszystkiem przed oczyma, że towarzystwa, które wielką część mych poddanych zatrudniają i u siebie pracę im dają, mają obowiązek obec państwa i odnośnych gmin, starania się według sił o ich dobrobyt i zapobiegali, izby cała prowincya nie była narażoną na takie trudności.

Jest to rzeczą ludzką i naturalną, iż każdy się stara o najkorzystniejszy sposób do życia. Robotnicy czytają pisma i wiedzą w jakim stosunku znajduje się płaca do zysków towarzystw; i że oni mają mniej lub więcej w tem udział, jest rzeczą jasną. Dla tego proszę was, abyście panowie serjo sytuację rozważali i na przyszłość podobnym rzeczom zapobiegali, i zalecam wam, aby to, co wasz przewodniczący w dniu wczorajszym skutecznie rozpoznał, ile możności jak najprędzej do dobrego rezultatu było doprowadzonym; uważam to za mój kró-

lewski obowiązek, udzielać poparcia interesowanym pracodawcom i robotnikom w tej mierze, o ile oni ze swej strony starać się będą o popieranie interesów całego obywatelstwa przez zgodę pomiędzy sobą i przez zapobieganie wstrząśnieniom.

Po ukończeniu audyencji, która od 8 do godz. 8^{3/4} rano trwała, prosila deputacja ks. Bismarka o audyencję, nie mogła wszelako być przez ks. kanclerza przyjęta.

Pomiędzy dep. Hammacherem a delegatami robotników westfalskich spisany został protokół. Ostatni sformulowali wnioski swe następująco: Administracye kopalń węgla kamiennego w okręgu dortmundzkim zobowiązują się, nie zatrudniać w przyszłości ponad normalną ośmiogodzinną szychtë. Dłuższe zatrudnienie będzie miało tylko wyjątkowo miejsce, mianowicie, jeżeli to dla bezpieczeństwa szybów lub też górników będzie nieodzownie potrzebnem. Nadetatowa praca będzie możliwą jedynie na mocy poprzedniego porozumienia pomiędzy administracyą kopalń a wydziałem górników, wybranym wolnymi wyborami na rok jeden.

Z Berlina donoszą, że jeżeli na zwołanem na jutro sobotę zebraniu zarządu towarzystwa dortmundzkiego przyjdzie do porozumienia, natenczas prawdopodobnie we wtorek robotnicy pracować zaczną. Spornem jest tylko ustanowienie wydziału robotniczego, który ma się porozumiewać co do nadetatowej pracy w wypadkach nadzwyczajnych. Układy miały się toczyć wczoraj wieczorem pomiędzy deputacyą robotników i deputowanymi Schmidtem z Elberfeldu i Baumbachem, jako reprezentantami robotników.

Z Bochum donoszą, że ogólna liczba świętujących robotników wynosi 110,000.

Sprawy sejmowe.

Parlament niemiecki w piątek dnia 17 go b. m. rozpoczął „trzecie czytanie“ rządowego wniosku do ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i w razie niezdadności do pracy.

Za wnioskiem przemawiali trzej mówcy, i to: p. baron Manteuffel, w imieniu pewnej części stronnictwa zachowawczego; p. minister Bötticher, co pojąć łatwo i p. Gehlert, członek stronnictwa państwowego.

Przeciw wnioskowi występowali poseł Singer, socjalista, p. Holz, także członek stronnictwa państwowego, który oświadczył, że do przeciwników wniosku przystąpił dopiero po długiej, ze samym sobą walce, po dojrzałym namyśle i zasięgnięciu zdania swoich wyborców, zwłaszcza rolników; dalej poseł Barth z obozu wolnomysłnych, Alzatzcyk Winterer, a z Polaków p. Roman Komierowski. W następnym posiedzeniu przyjmował udział w debatach i ks. Bismark.

Przegląd polityczny.

Niemcy. „Berliner Tageblatt“ donosi, że w czasie pobytu króla Humberta w Berlinie, ma być podpisana osobna ugoda wojskowa pomiędzy Niemcami a Włochami.

— Z Füssen, w Bawaryi donoszą, że królowa matka bawarska umarła tam dnia 17-go b. m. rano.

Austria. Wiedeń, 17-go maja. Cesarz złożył wczoraj wizytę duńskiej parze królewskiej — a dziś przyjmował w audyencji księcia czarnogórskiego wraz ze synem, dla których wieczorem wydanym został obiad galowy w Schoenbrunie. Księżę czarnogórski przyjmował dziś rosyjskiego pełnomocnika wojskowego, pułkownika Żujewa.

Francya. W piątek senat francuski obradował nad nową ustawą poborową, a mianowicie nad artykułem 23-cim, o którym jest mowa o pewnych przypadkach zupełnego uwolnienia od służby wojskowej. Otóż pokazało się teraz, że uczyniona i drukiem ogłoszona w swoim czasie odezwa ks. Turinaza biskupa z Nancy który przemawiał zatem aby prawo służby wojskowej zmienić w ten sposób żeby duchowieństwo francuskie wolnem od niej było, a to z powodu, że nie nie zgadza się z zasadą kościoła-katolickiego, aby duchowni w razie wojny przelewali krew bliźniego, zrobiła skutek. P. Tirard wprowadził jako prezydent ministrów przemawiając w imieniu rządu, był przeciwko propozycji zupełnego zwalniania tak studentów medycyny (doktorskich) jak i studentów teologii (kleryków), ale jednakże wzywał senat aby zatwierdził zmianę ustawy uchwaloną przez parlament — i dodał następnie że rząd nie jest od tego, aby na przypadek wojny, tak kandydaci teologii (klerycy) jako i studenci medycyny i farmaceutyki (doktorscy i aptekarscy) byli zwalniani od służby czynnej w armii, ale aby tylko zatrudniani byli w szpitalach wojskowych i oddziałach sanitarnych.

Senat po dłuższej debacie zatwierdził się z pierw-

wszym paragrafem — zatwierdziwszy zasadę zupełnego uwolnienia wspomnianych wyżej kandydatów, po odbytej jednorocznej służbie tylko w szpitalach wojskowych etc. — Na piątek zapowiedziana została dyskusya w sprawie nowej ustawy robotniczej, która w dalszym ciągu co piątek, ma być stawiana w parlamencie.

Włochy. Z Rzymu donoszą, że przyszłe tajne posiedzenie konsystorza odbędzie się dnia 24-go b. m., a publiczne dnia 27-go b. m.

Serbia. Metropolita Michał wyjechał w dniu 17-tym b. m. do Kijowa, z kąd niebawem uda się do Serbii.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Bytom. W tych dniach mieli naradę landraci z powiatów tutejszej okolicy pod przewodnictwem regencyjnego prezydenta z Opola, gdzie uradzono wszelkie kroki ostrożności w razie przybrania większego bezrobocia, jakie tu i u nas znalazło miejsce.

— W sobotę wieczorem o godzinie 8 pozamykane zostały wszystkie szynki i restauracye, a hotele od godziny 10. Destylacye i wyszynki całkiem zamknięte, co trwać będzie aż do dalszego rozporządzenia.

— Z różnych stron i dalszych okolic przybywa wojsko dla większego bezpieczeństwa. Ludek nasz przecież wiedzieć będzie że złością i przemocą nie nie dokaże, a pomimo tego wielu już aresztowanych zostało za niewłaściwe postępowanie i za co ich czeka kilkakrotna kara.

— Bezrobocie w kopalniach węgla szerzy się na dobre na Ślązku. Liczba świętujących robotników w Hermsdorf wynosi 4000. Zarządy kopalń zażądały z powodu wykroczeń robotników przeciw urzędnikom i dozórcom pomocy wojska. Wysłano z Freiburga osobnym pociągiem batalion piechoty na miejsce zagrożone.

To samo stało się i na naszym górnym Ślązku. Mamy zaś nadzieję, że tu sprawa wnet zalatwiona będzie, tak jak już gdzie indziej.

— Cena jazdy koleją z rozporządzenia p. ministra dla robotników zmniejszoną została, tak, że od 1-go czerwca na wszystkich stacyach, gdzie 30-tu i więcej robotników korzysta będą chcieli z biletów roboczych, ma im tylko 1 fenig na kilometr się liczyć. Także i tę jeszcze ulgę p. minister sprawił robotnikom, że zamiast jak dotąd, gdzie tylko wolno im było niektórymi pociągami podróżować, dzisiaj mogą każdym pociągiem jechać, chociażby i 4-ta klasa nie szła, z wyjątkiem tylko „Schnell-zugów“.

Piekary. Dopiero w zeszłą niedzielę przybył do nas ksiądz Katryniak, który przeznaczony został na kapelana tutejszej parafii, w miejsce powołanego do Starych Reptów Ks. Kuliga.

Nowy kapelan wygłosił nam też zaraz na powitanie słowo Boże, które zastosowane do smutnych faktów dzisiejszych, wzruszyło na wskrós serca pobożnych słuchaczy. Następnie celebrował ks. Katryniak Wielkie nabożeństwo czyli Sumę, błogosławiąc po skończeniu takowej tłumnie zebranych parafian.

— Ztamtąd donoszą, że w zeszłą niedzielę po południu, kilku chłopczków udało się do rzeki, by się wykąpać. Między niemi był także i niejaki *Ludwik Kubowski*, chłopczyk 12-letni, który z usposobienia, żywego i dowcipnego był temperamentu — i czy umiał lepiej od innych pływać, czy też śmiałość jego i nadzwyczajna odwaga to sprawiła, — dość, że puszczal się na największą głębią, — a nawet i przepłynął rzekę, drwiąc i śmiejąc się z żołnierzy rosyjskich, po drugiej stronie stojących. Poczem przeprawiając się napowrót dostał się widać na miejsce niebezpieczne — zaczął tonąć — i po raz trzy, to nurzał się, to znów ukazywał na powierzchni. Nad brzegiem z naszej strony, stojący chłopcy — a byli tam i starsi od niego, sądzą z początku, że on pokazuje sztuki swego umiejętnego pływania, aż na raz przy ukazaniu się poraz trzeci utonął na dobre i już się więcej nie pokazał. Poczęto nareszcie go szukać i znaleziono — ale już nieżywego. Zwłoki jego wydobyto i złożono do trupiarni na cmentarzu tutejszym. Jest to znów bolesną bardzo przestrożką, aby więcej pilnować tych już dorastających chłopców i aby niepozwolić im samodzielnie bez wszelkiej opieki udawać się do rzeki. Dobrzeby też było, gdyby i władza policyjna sprawdziła miejsca w rzece, któreby uważała za bezpieczne i możliwe dla kąpielii — i wytknąwszy granice — tak tylko daleko bezkarnie, pozwalala się posuwać — i napisala Ostrzeżenie, że kto dalej poza wytkniętą granicę pójdzie, surowo karanym będzie. Możeby to ochroniło nadal niejednego z chłopców od tak smutnego, jak ten oto wypadku.

— Burza, która w zeszłym tygodniu wyrządziła tak wielkie szkody w Piekarach, srożyła się także i w innych okolicach, z kąd nam donoszą również o znacznych szkodach. W ogóle zdaje się, że w bie-

żącem lecie będą nas częściej nawiedzać podobne burze, dla tego zalecamy usilnie rolnikom, aby jak najprędzej pozabezpieczali swoje pola od gradobicia, żeby, gdy nieszczęście kogo nawiedzi, nie potrzebował się zupełnie zrujnować. (Gw. Piek.)

W Tarnowskich górach np. burza ta przechodząc tamtędy z gradem i ciężkim grzymotem zastraszyła również mieszkańców. Chociaż o większych szkodach nie słyhać — jednakże w mieście samem pozostawiła po sobie ślady takie, że na kościele obok W-go Oltarza wybiła z 60 szyb, a naprzeciw w szkole górniczej z 50 szyb, tudzież i w mieszkaniach prywatnych wiele szyb grad powybijał — a mieszkanie jedno w piwnicy (sklepowe) do połowy wodą zalane zostało. Na polach, jak nam donoszą ztamtąd, gdzie nigdzie tylko szkody poczyniła.

Królewska Huta. Codziennie wychodzą ztąd znaczne transporty węgla do Westfalji. — Tutejszy Zarząd straży ogniowej żąda 3,601 marek dopłaty gminnej.

— W nocy z wtorku na środę w zeszłym tygodniu, rzucił się do stawu przy „promenadzie“ robotnik Juranek, chcąc sobie przez utopienie się, odebrać życie, jednakże stróż nocny Wacławek przeszkodził mu w tem szalonym zamiarze, wyciągnąwszy go z wody.

Lipiny. Dyrekcyja śląskiego Towarzystwa akcyjnego, otrzymała pozwolenie na znaczne powiększenie tutejszych cynkowni.

Szopienice. Na granicy Królestwa, żołnierz z straży granicznej, strzelił do uciekającego przez granicę robotnika Regulę tu z Szopienic i na miejscu położył go trupem. Regula pracował w Królestwie Polskiem i chciał wrócić do domu, ale, że paszport nie był w porządku, nie chciano go puścić przez granicę; postanowił zatem czmychnąć, ale go schwytano, zbito i kiedy znów uciekł Moskałom, padł trupem od strzału. Ileżto ta nieszczęsna racya stanu, polityka i wszelkie inne podobne rozporządzenia nie namarnowały ludzi, którzy nic nie zawinili moralności publicznej.

W Górczu pod Strzelewem, dnia 9 b. m. zabił piorun syna właściciela Reimanna, kiedy tenże wracał z pola. Obok niego szła dziewczyna i niosła konewkę do polewania roślin i tę piorun raził, ale skaleczył ją tylko w tę rękę, którą konewkę trzymała.

Z Wielkiego Żyglin. W sobotę o godzinie 6-tej po południu, przybył do nas Najprzewielebniejszy ks. biskup Gleich, przyjmowany na dworcu przez miejscowych duchownych i tłumnie zgromadzony lud, tak z parafii jak i z sąsiednich okolic. Oprócz tego wydelegowanych zostało 10 młodych ludzi, którzy konno, naprzeciw dostojnemu Pasterzowi wyjechali o ćwierć mili, a potem wprowadzali go do parafii. Przedewsią była śliczna brama tryumfalna, przed którą powitał Najprzewielebniejszy Pasterz zebrany lud, poczem z muzyką wprowadzony do świątyni, udzielił wszystkim zebranym błogosławieństwo pasterskie. Nazajutrz o godzinie 8 ej odprawivszy Mszę świętą — przemówił budującymi słowy do zgromadzonego znów ludu — i udzielając przez niejaki czas Sakramentu Bierzmowania, udał się dla chwilowego wytchnienia na probostwo. Po krótkim wypoczynku i posileniu się, przybył znów Najdostojniejszy ks. biskup i począł w dalszym ciągu udzielać Sakramentu Bierzmowania, aż do godz. 3-iej po południu. — Do Sakramentu tego przystąpiło przeszło 3,000 osób. Po ukończeniu Bierzmowania odbył się obiad w parafii, a następnie o godzinie 5-tej opuścił ksiądz biskup Wielki Żyglin, udając się przez Tarnowskie Góry do Starych Reptów.

W chwili, gdy ks. biskup udzielił już błogosławieństwo ludowi i udał się na probostwo i lud się porozchodził do domu — w jednej z chałup, w pobliżu kościoła wynikł ogień, zapruszony przez bawiące się tamże dzieci. Ogień ten tak prędko się rozszerzył, że w mgnieniu oka cała chałupa ze wszystkim co w niej było zgorzała. A i nie było czem gasić ognia, bo wody jest bardzo mało w głębokich tamże studniach. Zasypywano go tylko piaskiem. Wypadku więcej żadnego nie było. Strachu tylko dużo, aby się sąsiednie chałupy nie zapaliły — ale dzięki Bogu skończyło się tylko na tej jednej chałupie, bo i wiatr obrócił się w przeciwną stronę.

Radzionków. W zaprzeszły czwartek odebrał sobie tu życie robotnik Nadarzyk, przez powieszenie się w lesie. Był to człowiek oddający się pijaństwu nałogowemu — i to właśnie doprowadziło go do tej ostateczności — bo gdy mu już brakło pieniędzy na dalszą pijatykę wpadł w rozpacz i dopuścił się samobójstwa, uwolniwszy żonę od swego ciężaru, bo jak dotąd, co zarabiał to przepijał. Żona więc żadnej z niego pomocy nie miała.

Katowice. W zeszłą środę znaleziono przy Karbowie, w przykopie trupa męzkiego, poznano w nim budowniczego Wiltscha z Katowic, który sobie wystrzałem z rewolweru odebrał życie. Czyn ten

samobójczy wzbudza powszechne zdziwienie, ponieważ Wiltsch miał niezłe stanowisko i liczną rodzinę.

W Strzałkowie wynikł temi dniami straszny pożar. Całe gospodarstwo splonęło. Domyślają się, że ogień był podłożony.

Pod Wrocławiem wół, wyrwawszy się rzeźnikowi, który go prowadził, uciekł na tór kolei żelaznej i widząc pociąg pospieszny dążący z Berlina, stanął na jednej parze podwójnych w tym miejscu szyn i w swej zuchwałości wdał się w zapasy z lokomotywą pociągu, pchnął zatem rogami z boku w jedno z kół lokomotywy i od razu tak silnego doznał uderzenia, że zabity na miejscu, stoczył się z toru.

Z Leszna donoszą, że stan ozimin jest w ogóle dobry. W kilku majątkach rzep ucierpiał od mrozu i w pewnej części go zaorano. — W zeszłym tygodniu padał grad pod Leszmem, w Lasocicach, w Łąkach i w Górze. Grad był wielkości chrucha laskowego i gdziekolwiek wyrządził szkodę w życie i rzepiu.

Poznań. Liczba duchownych w archidiecezji gnieźnieńskiej wynosiła w roku 1870 przy liczbie 947,841 dusz w 554 parafian ogółem 820. Liczba ta spadła w roku 1888 do 605, a obecnie wynosi 627. Liczba dusz wzrosła w istniejących tu obecnie 555 parafiach do 1,121,647.

Zbrodnia. — Niedawno temu w osadzie leśnej Jeziorowice (pod Częstochową), dokonana została zbrodnia, która wywołała przerażenie w całej okolicy.

Niejaki Michał Pogorzelec, pozostający w służbie u nadleśniczego tejże osady, w czasie nieobecności gospodarza domu, zabił siekierą w stajni miejscową kucharkę.

Gdy na krzyk zamordowanej weszła do stajni znajdująca się w pobliżu druga służąca, zbrodniarz rzucił się i na nią, uderzył w głowę, ale pomimo ciężkiej rany, służąca ta zdołała wyrwać się zbrodniarzowi wybiegła na podwórze i wezwała pomocy.

Wołanie usłyszała pani domu a wejrząwszy oknem zobaczyła upadającą i zalaną krwią służącą, nie wiedząc co się stało, pośpieszyła do niej z pomocą; w tej chwili zaciekł zbrodniarz, na widok przybywającej pani, rzucił się i na nią, przemocą wtargnął do stajni i tam kilku uderzeniami zabija. W tym czasie brocząca we krwi służąca, zebrawszy siły, zdołała dowlec się do domu i zamknąć za sobą drzwi. Wśród tego krzyku i zamieszania, 8-letnia córeczka państwa tych nadleśnych wybiegła na podwórze, wzywając matki.

Nienasycony zabójca, usłyszawszy nawoływanie dziecka, wypada ze stajni, a powaliwszy jednym uderzeniem nieszczęśliwe dziecko, rozpoczyna poszukiwanie ukrywającej się zbiegłej mu dziewczyny.

Gdy szaleniec dobywał się do mieszkania, w tej chwili ozwały się głosy powracających z wesela z okolicy włościan, na co ukrywająca się służąca, zebrawszy ostatnie siły, dotarła do okna, wzywając rozpaczliwie pomocy przechodniów, którzy też podbiegli i z niemałym trudem zdołali rozbroić i powiązać zbrodniarza, który w więzieniu oczekuje wyroku sprawiedliwości.

Rozmaitości.

* **Zakopane** nabył na licytacji hr. Zimoyski z Kurnika za sumę 460,002 zlr.

* **Straszna historia** zbrodni wyszła na jaw w Kopenhadze, po śmierci pewnego indywiduum (osobnika; osoby samotnej).

W jednym ze szpitali duńskich (w mieście stołecznym Kopenhadze) zmarł człowiek, w wieku lat 70. Nazwisko jego Kjoego. Że człowiek ten nie miał nikogo z rodziny, ani takich znajomych, którzyby się nim zajęli, dla tego ciało jego oddane zostało akademikom, uczącym się na doktorów, dla ich naukowych doświadczeń.

Historia tego człowieka tak się przedstawia:

Przed laty 50 ciału na cmentarzu w Kopenhadze popelniano bardzo wiele rabunków na trupach osób bogato pogrzebanych. Trumny często bywały odkopywane i ciała w nich się znajdujące obdzierane ze wszystkich kosztowności.

Policja długo śledziła za sprawcami tej zbrodni, lecz wszelkie poszukiwania okazały się daremnymi i rabunki się ciągle powtarzały. W końcu, gdy policja temu rady dać nie mogła, zakazano chowania ciał z kosztownościami, i to było o tyle dobre, że zbrodnie obdzierania trupów od razu ustały.

Od tego czasu ubiegło lat kilka i o zbrodni obdzierania trupów na cmentarzu prawie zapomniano, gdy w tem pewnego dnia wezwano nagle księdza do pewnego umierającego robotnika. Ten na łożu śmiertelnym wyznał księdzu, że to on dopuszczał się wyżej opisanych zbrodni i ze współnikami swoim, którym był Kjoego. Przy tej sposobności opowiedział umierający księdzu niektóre straszliwe wypad-

ki, które mu się przytrafiły przy obdzieraniu trupów, a które słuchającego księdza wprowadziły w osłupienie.

I tak naprzykład opowiadał on, że pewnej nocy udał się z owym współnikiem na cmentarz, gdzie obaj byli ograbiali żonę pewnego bogatego obywatela, którą pochowano w tym samym dniu. Na palec, który ta miała pierścień brylantowy, lecz ten tak mocno siedział, że nie było innej rady, tylko trzeba było palec uryć razem z pierścieniem. Przy pierwszym dotknięciu nożem palca zauważyli obaj zbrodniarze z przerażeniem, że trup zaczął się ruszać, za drugim zaś otworzył oczy i przyszedł do przytomności. Pani ta, podniosłszy głowę, błagalnym głosem prosiła obu zbrodniarzy o litość i by jej darowali życie, i obiecując im wielkie sumy pieniędzy, przysięgała, że o tem co chcieli uczynić nikomu nie powie, byleby jej pomogli i odprowadzili do domu.

Lecz obaj zbrodniarze nie ufając jej, po krótkim namyśle, rozcięli jej głowę na wpół szpadlem (topatą), i tak zamordowali nieszczęśliwą.

Gdy to opowiadał księdzu, za chwilę umarł. Opowieści tej sprawdzić nie można było, z powodu, że historia ta działa się już przed wielu laty.

Drugi zbrodniarz, Kjoego, żył jeszcze, ale nie chciał się do niczego przyznać, udowodniono mu jednak, że należał do zbrodni obdzierania trupów i wskutek tego skazano na wiele lat więzienia.

Po odsiedzeniu kary więziennej, puszczonej na wolność. Kjoego, tułał się kilka lat jeszcze, prowadząc życie nędzne, aż nareszcie podupadł na siłach i zdrowiu, oddany został jak i pierwszy do szpitala ubogich, gdzie przez cały czas tam swego pobytu aż do śmierci żył w pogardzie u swoich współtowarzyszów.

Po śmierci jego, która niezbyt dawno nastąpiła, złożono ciało do trupiarni. Tu pokazało się, że było ono całe ozdobione rozmaitemi figurami, czyli tatuowane (jak mówią Amerykanie, jest to nakłucie śpilkami). Na piersiach wyrażony miał krzyż, nad którym unosiły się dwa anioły. Na lewym ręku, nad łokciem, było wyryte serce i w okolo tegoż nazwiska: „J. P. Kjoego i Loviae Petersen“, niżej zaś łokcia dwie kobiety nagie, nakoniec na jednym udzie wymalowana była trumna, nad którą w pochylonej postaci znajdował się mężczyzna. W rysunku tym przedstawione były własne zbrodnie Kjoego.

* **3064 językami rozmawiają** dziś ludzie na ziemi a wyznawiają więcej jak 1000 religii. Liczba mężczyzn dorównywa prawie liczbie kobiet. Wiek przeciętny dochodzi u człowieka do 33 lat. Czwarć część ludności umiera przed skończonym 16 rokiem życia. Z pomiędzy 1000 osób, zaledwie jedna dosięga wieku 100 lat, a tylko 6 osób 65 roku życia. Ludności jest na ziemi nieco więcej od miliarda. Z tych umiera rok rocznie 35,214 200 osób i to codziennie 96.480, w każdej godzinie 4020, w każdej minucie 67 i 1 w każdej sekundzie. Za co rodzi się co rok 36,792.000 osób i to codziennie 100.800 w każdej godzinie 4200, w każdej minucie 70. Dłużej żyją ludzie zamężni, aniżeli niezamężni, ludzie umiarkowani i ruchliwi żyją dłużej jak marnotrawcy i lewicy do pracy, to samo można powiedzieć o ludziach, zaliczających się do narodów cywilizowanych naprzeciw niecywilizowanym. Ludzie wyższego wzrostu żyją zazwyczaj dłużej od będących wzrostu niskiego. Liczba osób zamężnych stoi w stosunku do niezamężnych jak 75:1000. Dodać tu jeszcze wypada, że tylko czwarć część mężczyzn jest zdolna odslużować wojskowość.

* **Niezmiernie długa broda.** W mieście Montlucon, we Francji, departamencie Allier, żyje Ludwigi Gulon i liczy opećnie 63 lat. Jako 14-letni chłopiec miał brodę 30 centymetrów długą, a w 6 lat później wyrosła mu ona do jednego metra. Terazniejsza jej długość wynosi 2 metry 52 centim. — Dotychczas miał Gulon tylko jednego konkurenta czyli zapasnika w pewnym 30-letnim Angliku, który r. 1878 okazywał się w Paryżu z brodą sięgającą prawie do ziemi. Oczywiście broda Gulona jest nieporównanie dłuższa. Gdy idzie, musi ją na rękach nosić lub dwa razy około szyi obwiązywać. Robiono mu nieraz korzystne propozycje, aby się dał za pieniądze pokazywać; ale Francuz, nie tyle chciwy co Anglik, propozycji więc nie przyjął.

* **Ciekawe obliczenie.** Wedle sprawozdań pewnego anglika, który widocznie niejedną fryzurę na pięknej główce dokładnie poddawać musiał badaniom, potrzeba 60 włosów dla pokrycia gęstym włosem jednego centymetra kwadratowego skóry. Wpływ tu jednak wielki wywiera kolor włosów. I tak: podczas gdy blondynki około 140,000 włosów czeszą i trefią, szatynki liczą ich 109,000, brunetki około 102,000, a rudowłose zaledwie 88,000 fryzują. Przeciętne damy od 65-ciu do 80-ciu kilometrów włosów noszą na głowie — blondynki zaś często i 110 kilometrów cierpieć są złodzone.

* **Butelki** od piwa zabrane z piwem do miesz-

kania, po wypiciu piwa winny być zwrócone właścicielowi. Zwykle biorą piwarze za każdą butelkę od osób nieznanymi po 10 fen. na zastaw. Kto nie dał zastawy, a butelki nie odda, podpada karze, jak tego doznał pewien handlarz owocu z okolicy Wrocławia. Kupił on od pewnego oberzysty trzy butelki piwa, a gdy próżnych butelek nie oddał, oberzysta pozwał go do sądu, który pozwanego skazał na zapłacenie 30 marek kary za przeniewierzenie oraz na koszt procesu.

* **Od komarów.** Czasopismo lekarskie „Kyon Medical“ wskazuje wodę karbulową jako środek skutecznie ochraniający od ukąszenia komarów. Wystarcza na noc tylko skropić ścianę, przy której stoi łóżko, wodą rzeczoną i natrzeć nią lekko ręce i twarz, żeby być zabezpieczonym od niepożądanych i kłujących gości. Środek ten wielką usługę oddać może myśliwym i amatorom łowienia ryb, którzy zmuszeni są spotykać się zwykle z całemi milionami tych zjadliwych owadów. Panie nasze, wybierające się na majówkę w porze obecnej, mogłyby również skorzystać z powyższego przepisu, jeśli chcą uwolnić swoje rączki od zbyt palących pocałunków... natrętów.

* **Wezuwiusz,** wulkan siejący ogniem i roztopioną lawą, daje się uczuć bardzo dotkliwie mieszkańcom. Ogromne potoki płynnej lawy, wyrzucone z wnętrza ziemi, rozpluwają się obecnie w stronę Pompei.

* **Przysłowia chińskie** zawierają niekiedy nader trafne porównanie. I tak np. synowie państwa niebieskiego nieszkodliwego blagiera nazywają „tygrysem papierowym“. Rozrzutnik wydaje im się jak rakietka, co raz zabyśnie z hukiem i znika. Człowiek, który dobroczynnym jest dla obcych z krzywdą własnej rodziny, porównują Chińczycy do człowieka, co trzyma latarnię na wysokim kijku, tak iż świeci z daleka, najbliższe otoczenie wszakże pozostawiając w ciemnościach.

* **Podróżny,** którego urzędnik (szafner) zastał we wagonie bez biletu, płacić winien jako karę za całą przestrzeń drogi, jaką ów pociąg odbywa, podwójną opłatę zwykłej jazdy, jeżeli przestrzeń ta jest krótka, to przynajmniej zapłacić winien 6 mr. kary. Podróżny który wszedł do wagonu i zaraz na wstępie oświadczył urzędnikowi, że z powodu opóźnienia nie mógł zapłacić za jazdę, nie może być z wagonu wydany, lecz opłacić winien 1 mr. więcej, niż jazda wynosi. Tak samo opłaca podróżny jedną markę jako karę, jeżeli z nieuwagi pojechał o jedną stacją dalej, niż bilet mu wskazuje — lub też jeżeli mając bilet na jazdę do niższej klasy wszedł do wagonu wyższej klasy bez dokupienia biletu przy kasie. Jeżeli urzędnikowi zaraz tego nie oświadczył na wstępie do wagonu, to może być wzięty w karę najmniej 6 m. wynoszącą. Wyjątek stanowi tylko ta okoliczność w danych przypadkach, jeżeli podróżny udowodni, że pociąg którym on przybył na miejsce i chce jechać dalej sam się tak opóźnił, że jemu nie pozostało czasu na wykupienie biletu na dalszą podróż.

* **W Ameryce południowej** kradną Indyanie druty i słupy telegraficzne. Przy zakładaniu nowej linii telegraficznej w Chili generał Sinto w dowcipny sposób zabezpieczył się przeciw tym rabusiom. Zwołał on 50 indyjskich jeńców, a pokazawszy im druty połączone z aparatem telegraficznym, rzekł: „Ostrzegam was, abyście nigdy drutów tych nie dotykali, gdyż się wam ręce do nich przyklepią.“ Indyanie uśmiechnęli się na to nie wierząc. Wówczas generał kazał im spróbować. Jeden pochwycił odważnie za końce drutów, a w tej chwili puszczonego prąd elektryczny. Indyanin rażony silnym prądem aż podskoczył, gdy mu zaś generał kazał puścić druty, krzyczał, iż nie może tego w żaden sposób uczynić. Po chwili wstrzymano prąd elektryczny, a Indyanin puścił druty, przyrzekając, iż już nigdy ich nie dotknie. Z kolei musieli wszyscy zbliżyć się do drutów i z każdym doświadczenie powtarzano. W końcu generał zalecił wszystkim milczenie w tej sprawie, co było najskuteczniejszym środkiem, aby nazajutrz wiedzieli o tem cała osada, a następnie wszystkie pokolenia indyjskie. Od tego czasu drutom i słupom telegraficznym w Chili nie grozi już z tej strony żadne niebezpieczeństwo.

(N A D E S Ł A N O.)

DLA GŁUCHYCH.

Pewna osoba, która prostym środkiem od 23-letniej głuchoty i szumu w uszach wyleczoną została, jest gotową, opis tego środka w języku niemieckim życzącym sobie tego bezpłatnie przestać Adr.: J. H. NICHOLSON'A. Wien IX, Kolingasse 4.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - - 2 M. 18 fen.

Za Guldena - - - - - 1 „ 78 „



10 fen.

Bliz-Blank

za puszkę do czyszczenia złota, srebra, miedzi, mosiądzu, zwierciadeł, mebli; nie brudzi i nierysa. Zawartości jeszcze raz tyle, jak w dotychczasowych środkach do czyszczenia było, — z niebywałą siłą czyszczenia.

Uznany jako najlepszy środek przeciw owadom

skutek zagwarantowany

Flotowa „nietrujący“

proszek i tynktura przeciw owadom

w puszkach i butelkach po 1/2, 1, 2, 4, 7 1/2, z przepisem użycia — zabija niechybnie i pewno każdy owad: szwaby, pluskwy, pchły, mole, muchy, mrowce etc.

Tylko prawdziwe w puszkach blaszanych odn. w butelkach zaopatrzonych w powyższą firmę.



Flothow'a „nietrujący“ środek przeciw szczurom i myszom

w puszkach po 50 fen., 1 1/2, 3, 6, 12 marek z przepisem użycia.

Uwalnia domostwa zupełnie z pewnością w krótkim czasie, od wszelkich szkodliwych żyjątek, jak: szczury, myszy, łasi, osyksi etc. (Polejny świadectwo do trucia nie potrzebne.)

Do nabycia

u: St. Szehy w Król. Hucie. Dr. Hiller fabryka chem. i Herm. Simon w Gliwicach. L. Danziger Drog. w Zabrze. Jonas Aronede w Rybniku. Alfred Kramer,

Drog. w Lublińcu C. Glatzel, Drog. i F. Switzowski, Drog. w Raciborzu. Herm. Laur w Brzegu. L. Kaiser Gebr. Schäfer w Żorach.

= NASIONA! =

konieczn. traw, buraków, marchwi, etc., nasiona warzywne, ogrodowe, kwiatów etc.

polecana tanio

SKŁAD NASION

B. HOZAKOWSKI,

Toruń (Thorn).

Illustrowane cenniki na żądanie franko.

Schutzmarke Nur licht mit Kreuz und Anker

Profes. Dr. Liebers'a Nerven - Elixir.

Nieprzerównany przy słabościach nerwowych jak to: w stanie słabości, boleściach głowy, biciu serca, lekkościach, złemu usposobieniu, braku apetytu, złemu trawieniu i innym dolegliwościom odplywom i t. p.

Obszerniej w dołączonym do każdej flaszki prospekcie.

Nerven-Elixir nie jest żadnym środkiem tajemniczym, gdyż do każdej flaszki dołączony opis części składowych.

Do dostania prawie we wsz. stkich aptekach fl. 3 Mk., 5 Mk. i 9 Mk. Na próbę flaszka po 1 1/2 Mk.

Książkę „Krankentrost“ prześlę każdemu darmo i opłacną. Zamówić ją sobie przez kartę pocztową wprost albo w składach.

Główny skład M. Schulz, Emmerich.

Do dostania także: w Bytomiu: Stara apteka; w Tarnowskich Górach: w aptece Eskulapa; w Katowicach: w aptekach, jak i we wszystkich aptekach Śląskich.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacja pocztowa pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem w każdą środę i niedzielę, pomiędzy Havrem a Nowym Yorkiem w każdy wtorek, pomiędzy Szczecinem a Nowym Yorkiem co 2 tygodnie, pomiędzy Hamburgiem a Indiami Zach. 4 razy miesięcznie, pomiędzy Hamburgiem a Meksykiem raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite. Bliższych wiadomości udzieli A. Piskorz w W. Strzelcach (Gr. Strehlitz)

500 M. w złocie

zapłaci wynalazca, jeżeli od Crème Grolich nie zgina wszystkie nieczystości skórne, jak to: **piegi, plamy wątrobiane, ogorzalność, zaskórnik, czerwoność nosa** itp. Pleć zaś aż do starości utrzyma się świeżo i młodo. Cena **M. 1,80**. Dalej poleca się Dr. Johann'a niewyrównany **proszek na zęby** po 25 fen. i Dr. Johann'a ulepszone **Mentholin** po 40 fen. przeciw boleściom głowy, katarowi (rymie).

Jedyny skład u

J. A. Adamietz, w Bytomiu, Fryd. Wilh. plac i w Lipinach.

Manneschwäche

vorzüglich aber die hartnäckigen, scheinbar unheilbaren Fälle, heilt gründlich und andauernd ohne Berufsstörung, gestützt auf 27-jährige Erfahrung

Prof. med. Dr. Bisenz Spezialarzt für Geschlechts-Krankheiten.

Wieder, IX., Porzellangas. 31a. Auch brieflich samt Besorgung der Arzneien. Dasselbst zu haben das Werk „Die männlichen Schwächestände deren Ursachen und Heilung“, (14 Auflage). Preis 1 Mk. in Briefmarken.

Drzewka owocowe

szczypione: jablonki i gruszki w najlepszych tutejszym stosunkom przyzwyczajonych gatunkach poleca z własnej szkółki

Bernard Letzel

w Bytomiu, ulica Dyngos.

Bytom. G.S.

naprzeciw dworca górnośl. kol. żel. „Hôtel KAISERHOF“ nowo i elegancko urządzone! **Doskonałe wina!** Wyborna kuchnia! **Przystępne ceny!** Służba na dworcu.

Z uszanowaniem

R. Glauer.

W-mu Panu

Dr. KOZIOL

w Bytomiu,

składam niniejszem najserdeczniejszą podziękę za prędkie z mej niebezpiecznej choroby wyleczenie.

Bytom. A. Scheja.

Telegram-Adresse: Fuhsebank.

Ziehung 14. Juni cr.

Marienburger Pferde-Loose.

à 3 M., 11 Loose 30 M., Porto u. Liste 30 Pf. empfehit

A. Fuhse BERLIN W. Friedrichstrasse 79.

100 tkaczek

na mechaniczne krzesła jak i parobków i dziewczek

przy **wysokiej płacy** gdzie kościół katolicki w miejscu poszukuje

Biurowo „Germania“ w Zittan.



C. ADAMSKI POZNAŃ BAZAR.

Poszukuje się **100 robotników** do pracy ziemnej przy dobrej płacy. Zatrudnienie zimą i latem. Zgłaszać się do pana **KADUKA** w Niem. Piekarach.

Restauracya

„Bergkeller“

dla wesół odstępuje swoją

SALE

darmo.

Bytom.

A. Hitschfeld.

Mayer'a

Benedyktynka z Pepsina

Friedrich Ernst Meyer & Cie.

Bielefeld,

uznana jako najworniejszy środek spożywczy, najlepszy środek domowy, w cierpieniach żołądkowych i w utrudnieniach trawienia, a mianowicie przy słabym trawieniu, braku apetytu, odbijaniu się, zgadze po jedzeniu, w uczuciowej słabości, mdłościom, chęciom do womitu, ciśnieniu żołądka, bladacze. Skutek niezawodny, przy ogólnym osłabieniu, braku krwi itp. Sprawdzonego środka wzmacniającego dla powstałych z choroby. Skutkuje pewno! Smak bardzo miły! W 1/2, 1/4, 1/2 i 1/1 litrowych flaszkach. Do dostania w Bytomiu: w cukierni Alb. Danziger'a i Max'a Pniower'a. Dalsze składy urządzi F. E. M. & Cie.

Sprzedaj **czapek** mego fabrykatu na Górny Śląkz powierzyłem p. J. Rohner'owi w Bytomiu i polecam takowe po cenach fabrycznych. **C. ADAMSKI, Poznań Bazar.**

Odwołuję się na powyższy anonis, polecam znane czapki p. C. Adamskiego z Poznania po cenach fabrycznych jako to:

Nr 1 po 3,50 M. | Nr 3 po 2,50 M.

„ 2 „ 3,00 — | „ 4 „ 2,00 —

J. ROHNER w Bytomiu.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30, 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.



Wszelkie gatunki

Wina we flaszkach

z król. węgiersko-ziemskiej głównej piwnicy zbiorowej w Budapeszte.

polecamy po najtańszych oryginalnych cenach. Przy tej sposobności polecamy także nasze towary kolonialne (korzenne) po najtańszych cenach.

Józef Kaller, Henryk Kaller,

ulica Tarnowicka 24. **BYTOM.** ulica Krakowska 11.

Baugewerk-, Maschinen- und Mühlenbau-Schule

Neustadt in Mecklenburg. Auskunft durch den Director Jentzen.